

# GAZETA



Nr 76

Środa 31 lipca 1991 r

Cena 1.000 zł

## OSTROŻNIEJ !!!

Coraz więcej wypadków i kolizji drogowych. W naszym województwie ich liczba zwiększa się praktycznie z dnia na dzień, miesięcznie idzie już w setki. W całym kraju są to tysiące.

Mniejsze i większe tragedie. W wymiarze ludzkim, często bardzo tragicznym, ale także i w olbrzymich skutkach materialnych.

Analiza wypadków wskazuje, że główną ich przyczyną jest przede wszystkim beztroska kierowców, ich brak wyobraźni i kiepskie umiejętności.



fol. St. Celoch

Kolizja, której skutki prezentujemy, wydarzyła się wczoraj na skrzyżowaniu legnickich ulic, Hutników z Lotniczą. Taksówkarz obarcza winą kobietę kierującą maluchem - podobno źle zasygnalizowała kierunek skrętu. Kobieta twierdzi coś wręcz przeciwnego, jej zdaniem to kierowca taxi zjechał jej drogę.

Prawdę być może ustali policja. Ale co komu z tego. Nerwy teraz, później wydatki finansowe, to jest najłagodniejszy efekt beztroski i braku wyobraźni za kierownicą.

## Dworcowy pogrom

W niedzielne południe na głównym dworcu PKP rozegrał się tony horror. Otóż na trzecim peronie spotkały się liczne grupy kibiców (?) Lecha Poznań jadących na mecz do Lubina i Morawskiego Zielona Góra przesiadających się na pociąg do Leszna (mecz żużlowy z Unią). Pech sprawił, że obie te grupy się nie nawidzą, więc bez namysłu przystąpiono do regularnej bitwy z użyciem butelek, koszy na śmieci, latuchów, kastetów i przede wszystkim kamieni branych z torowiska. Policjanci z kolejowego posterunku, mimo zaskoczenia wydarzeniami, próbowali interweniować, ale ich wysiłki okazały się bezskuteczne. W tej sytuacji policjanci przyjęli pozycję obronną starając się nie dopuścić do wyjścia chuliganów na miasto. Krwi było sporo, a dworzec w dużej mierze pozostawiony był w oknach. Pobiczne straty są szacowane na kilkanaście milionów. Tak na marginesie dodajmy, że policja nie zatrzymała ani jednego chuligana...

(zj)

## Nóż na gardle

Dramat rozegrał się w poniedziałek o godz. 17.00. Na nadkaczawskich walach w Legnicy, do idącego Zbigniewa B. z Miłkowie doskoczyli dwóch dotychczas jeszcze nie zidentyfikowanych mężczyzn. Ciosami pięści oraz kopniakami przewrócili swoją ofiarę na ziemię. Obronę przed napaścią uniemożliwili przykładając do gardła Zbigniewowi B. ostrze noża. Zdarli z niego kurtkę skórzaną oraz zrabowali portfel z pieniędzmi. W sumie ich łup wyniósł 3 mln 650 tys. zł.

Ten bandycki napad trwał tylko kilka minut. Mimo okrzyków i wołania o pomoc, przestępcy zbiegli. Aktualnie policja prowadzi w tej sprawie śledztwo.

## A JEDNAK...

W wyborach uzupełniających do Rady Gminy w Gromadce, przeprowadzonych 28 lipca br. w Modłej wzięło udział 18% uprawnionych do głosowania. W okręgu wyborczym Nr 9, obejmującym wsie Modła i Patoka spośród trzech kandydatów radnym został Mikołaj Maliniak.

## Seta i mauzer

Dariusz E. w poniedziałkową noc postanowił wypić. Nie byłoby w tym nic szczególnego - ot normalny męski kaprys - gdyby nie poszukiwania kompanów do kieliszka. Znalazł ich o godz. 1.00 w nocy przed legnicką restauracją "Zodiak". Zabawa trwała do momentu kiedy pan Dariusz swym nowym kolegom pochwalił się pistoletem gazowym. Mauzer tak im się spodobał, że momentalnie zmienił właściciela. Podobnie jak i portfel z 1,5 mln zł gotówki.

Dariusz E. pobity i obrabowany ocknął się w piwnicy bloku, w którym mieszkał.

Na kolejne imprezy radzimy mu aby jednak zabierał coś o większym kalibrze, np. armatę ppanc. Ciężko zabrać, a przy okazji - jakie poważanie u kolejnych znajomych.

## RING WOLNY

Zasada praworządności jest prosta: osądzając czyn należy stosować prawo obowiązujące w okresie jego popełnienia. Jak się wydaje jest ona obecnie zagrożona.

Spójrzmy na tzw. spółki nomenklaturowe. Powszechnie stwierdza się, że dostojnicy dawnego systemu, którzy mieli różnego rodzaju możliwości, bezprawnie zawłaszczyli mienie. Dla ludzi jest to jawna niesprawiedliwość. Wywołuje rozgorczenie. Patrząc jednak od strony prawnej wszystko jest w porządku. Po prostu, zakładający spółki mieli świetne rozeznanie w sytuacji prawnej i potrafili to wykorzystać.

Problem ze spółkami nomenklaturowymi wcale nie jest jedynym. Nadużycia występują również w obecnych strukturach władzy. Chociażby w zakresie prywatyzacji, czy nawet z przywozem alkoholu do kraju. Ulica wydała już werdykt. Kombinatorzy mający dobre układy w kołach rządowych zawsze wiedzą kiedy nadarzy się okazja zrobienia świetnego interesu.

W tej chwili, to co jest legalnie odbierane jest przez znaczną część społeczeństwa jako jawna niesprawiedliwość. Wynika to z niedoskonałości ustawodawstwa. Zaniedbanego i wcale nie priorytetowego.

Sytuację z nadużyciami - które są zgodne z prawem - można by nazwać polskim paradoksem. Prezydent Wałęsa swego czasu obiecywał, że rozwiąże ten problem. Do tej pory tylko o tym mówi. Natomiast ulica żąda głów. Doradcy prezydenta ciągle wyskakują z różnego rodzaju rozchulkami. Oprócz tego, zbliżają się wybory i jest to atrakcyjny punkt kampanii. Zadają sobie pytanie, czy praworządność zostanie zachowana, a my nie obudzimy się w kraju dyktatorskim? Fighter

## DZIŚ W NUMERZE:

- \* Konsul w saunie \*
- "Gołabki" po rumuńsku
- \* Dworcowy pogrom \*
- Trucizna z Zachodu
- \* Komputerowy interes \*
- Z magla \*

## Wciąż daleko

Droga mieszkańców naszego województwa do Europy jest wciąż długa i... duszna. W legnickiej "paszportówce" tłok jak niegdyś przed sklepem mięsnym. Klimatyzacji nie ma, a interesantów (składanie kwestionariuszy i odbiór paszportów) ob-

siągają dwie osoby. Kiedyś to było... Osobna kolejka do krajów socjalistycznych, druga do kapitalistycznych i jeszcze jedna po odbiór paszportu. Ech, stare dobre czasy...

(lrv)

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA

- Lech Wałęsa podczas konferencji prasowej w Belwederze porównał sytuację w Polsce do wielkiego remontu, podczas którego zdarzają się usterki. Ta konferencja zainaugurowała cykl cotygodniowych spotkań prezydenta z dziennikarzami.
- Rada Ministrów dyskutowała nad nowelizacją ustawy budżetowej.
- Pracownicy zakładów "Ursusa" w Warszawie i Lublinie pójdą od 5 sierpnia na przymusowe urlopy. Przyczyna - ogromne zadłużenie firmy sięgające 1,2 biliona zł.
- Podczas wystąpienia w Moskwie, prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush powiedział, że kluczem do rozwiązania problemów gospodarczych krajów postkomunistycznych jest redukcja arse-

- nalów zbrojeniowych.
- W Jugosławii nadal niespokojnie. W ciągu ostatnich dni zginęło tam około stu osób. Prezydenci pięciu republik związkowych podjęli decyzję o działalności instytucji państwowych w ciągu najbliższych 3 miesięcy. W obradach nie uczestniczył przedstawiciel Chorwacji. Państwa EWG planują zwiększyć liczbę obserwatorów w Jugosławii do 100.
- Już do tysiąca wzrosła liczba polskich Cyganów proszących o azyl w Szwecji. Władze szwedzkie podejrzewają, że za tą akcją kryje się zorganizowana mafia. Planują deportację wszystkich Cyganów do Polski.
- Od 1 sierpnia wzrastają opłaty za ogrzewanie i ciepłą wodę, o około 50 procent.

## GALERIA SATYRYKONU



## Pieniądze z komputera

Z MARIUSZEM NOSALEM, KIEROWNIKIEM ZAKŁADOWEGO OŚRODKA INFORMATYKI ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH "POLKOWICE" ROZMAWIA ANDRZEJ LECH.

W kopalni "Polkowice" wtajemniczeni nie rokowali nadziei na rozbudowę systemu komputerowego. Wszyscy doskonale wiedzieli, że wysłuzona Odra-1305, dzięki której realizowany był jedynie program gospodarki materiałowej, jest końcowym etapem wprowadzania nowych form dostępu do informacji i udoskonalania jej jakości.

Wszystko z pewnością potoczyłoby się normalnym trybem, gdyby nie "informatyczny as" w rękawie Mariusza Nosala, kierownika "polkowickiego" ośrodka informatyki. Dziś już wiadomo, że jest to najnowszy system komputerowy brytyjskiej firmy ICL.

- Co zdecydowało o wyborze tej właśnie firmy?

- System ICL zainstalowany w naszych zakładach jest pierwszym w Polsce i krajach byłego "układu". Jest to system o niezawodnym działaniu i zwiększonej szybkości pracy oraz pewnej elastyczności, np. w przypadku zmian rekonfigurowania urządzeń typu monitory, drukarki itp., wykorzystujący cechy systemu sieciowego.

- Czego Wasze zakłady mogą oczekiwać po wprowadzeniu tego systemu?

- Zdecydowanie zostanie zmieniony tryb dostępu do informacji oraz miejsce jej powstawania i odbioru. Dotychczasowy system pozwalał na otrzymywanie danych dopiero po przetworzeniu całej partii materiału (danych) w poszczególnych dziedzinach, czyli w okresach dekadowych lub miesięcznych. System ICL pozwoli natomiast na otrzymywanie informacji bezpośrednio w miejscu pracy danego użytkownika, w każdej chwili i w każdej sytuacji. System ten eliminuje również dotychczasowe służby informatyczne wprowadzające dane. Zmieni się więc zdecydowanie jakość, forma, szybkość oraz odpowiedzialność za informacje.

- Co wprowadzana nowość informatyczna da przeciętnemu pracownikowi?

- Przede wszystkim ustalenie dwóch znaczących kwestii: opracowanie odpowiednio funkcjonującego systemu płacowego oraz odpowiedzialność za rzetelny przekaz informacji. Mówiąc konkretnie: umożliwi pracownikowi natychmiastowe otrzymanie danych zarobkowych za dowolnie przepracowany okres, świadczeń socjalnych, uprawnień urlopowych, nagród jubileuszowych itp. Bardzo istotne jest również i to, że te dane otrzyma bezpośrednio w macierzystej sztygarówce. Dostępne będą także natychmiastowe informacje niezbędne dla obsługi kadrowej, a więc dotyczące uprawnień do pracy na maszynach dołowych, badań psychotechnicznych, okresowych itp.

- Czy wprowadzany system komputerowy należy utożsamiać z redukcją etatów? Innymi słowy, nie przyczyni się on do powiększenia rzeszy bezrobotnych?

- W zakresie pewnych prac musi nastąpić zmiana odpowiedzialności ludzi za informacje. Samą pracę będą musieli jednak zmodyfikować pod kątem potrzeb innych pracowników, a nie tylko własnej działalności. Dla wspólnego celu wymagana więc będzie większa integracja systemu, już nie tylko informacyjnego. Same komputery służyć będą zaś ulepszeniu pracy ludzi, a nie pozbawianiu ich stanowisk.

Za kilka dni nowy system komputerowy brytyjskiej firmy ICL zacznie w pełni realizować zadania Zakładów Górniczych "Polkowice". Oby tylko żaden "wirus" nie pokrzyżował informatycznych planów.

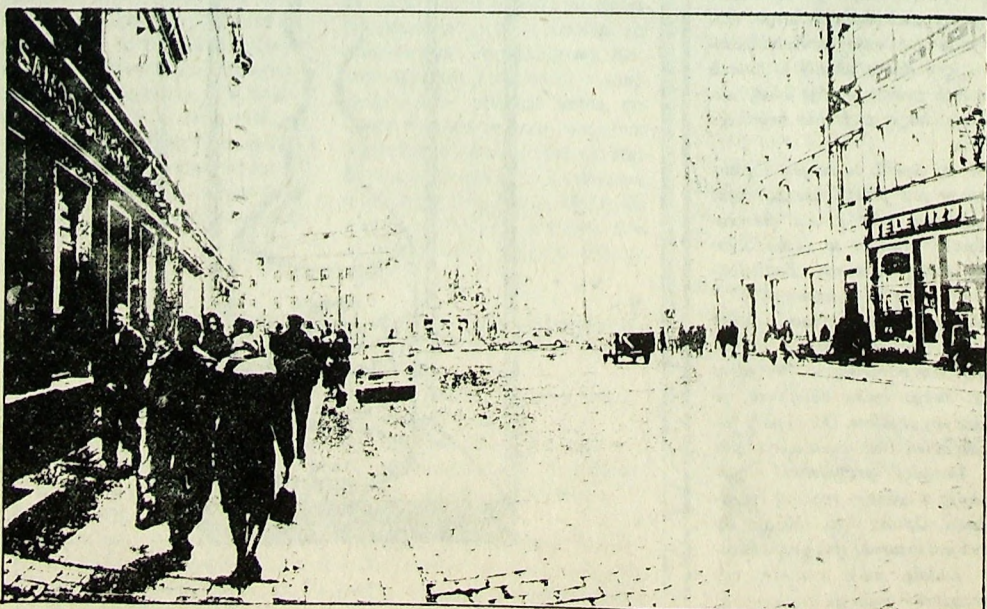
## Europejski kiosk Ruchu

Właścicielka kiosku Ruchu w Głogowie przy ul. Sienkiewicza, na własną rękę "dogoniła" Europę. Po prostu zaczęła sprzedawać prasę na styl zachodni wykładając gazety i czasopisma przed kiosk na specjalnych półkach. Od tej pory zwiększyła się sprzedaż gazet, gdyż niejednym z czy-

telników bez trudu dostrzeżę swoją poszukiwaną gazetę, która leży na widocznym miejscu, a nie jest przygnieciona proszkami do prania i innymi bublami, którymi są zaważone rodzime punkty sprzedaży prasy. Kto następny?

(j)

## DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE MIECZYŚŁAWA PAWEŁKA



Legnica, 1973 r. Ulica Wrocławska.

## DLA SŁAWY - WSZYSTKO!

Nie ogląda się na ludzi, nie słucha, co mówią o niej. Wiadomo, w małych miasteczkach każdy, kto się wybiję ponad przeciętność, jest postrzegany. Ludzie - gdyby tylko mogli - zagłębiliby do łóżka, kuchni, a nawet w zęby. Ich drażni swoboda. Tak zawodowa, tak obyczajowa, tak ciała. Po prostu zżera ich purytanizm i zazdrość.

Mariola zawsze uważana była za atrakcyjną dziewczynę. W szkole podstawowej dawała kwiaty ważnym osobistościom, w zawodówce w klasycznej miniówce trzymała tańc dla odznaczonych, a w pracy szef chciał koniecznie zrobić z niej sekretarkę. Ale uczyć się nie chciała. Po co jej to? Po co, skoro pragnie zostać fotomodelką. Dlatego pozostała przy maszynie do szycia...

Kilka lat temu trafiła na plan filmowy. Przypadkowo. Była akurat na wakacjach, w takiej małej miejscowości na Mazurach. Ci filmowcy to bajeranci. Wszystko u nich jest fajne. Kiedy słyszy się ich krzataninę i terkot kamery, aż mrówki idą po plecach. Marzy zatem o karierze - żeby tak zagrać w filmie...

Musiła odejść z firmy, bo szef był nachalny, że już nie mogła wytrzymać. To wariat chyba - najpierw ciągnął ją na polowania, a potem wymyślił sobie, że będzie taką hostessą...

- K... chciał ze mnie zrobić - mówi Mariola i uśmiecha się. - A do zaoferowania miał niewiele. Jemu się wydawało, iż jedyną dla mnie atrakcją jest praca w tej firmie przy jego boku. Gdyby mnie dotknął chyba bym się wyrzygała.

Co innego, gdy dobierał się do niej taki fotografik. Znany w całej

Polsce, a poza tym to człowiek wielkiej kultury. Obiecał, że zrobi z niej gwiazdę. I prosił bardzo, już dwa razy wydrukowali w gazetach jej zdjęcie. Jakich? - To nie jest ważne. Liczy się fakt. Jeżeli ten fotografik przyjdzie jeszcze do Lubina, to odda mu się cała. Pokaże kilka takich sztuczek, że sam sięgnie po aparat.

Kiedyś takie cwaniaki z podwórka chcieli ją nabrać na reżysera. Wzięli jakiegoś palanta ogolonego na tyso, który ubrał się w ekstrawagancki sweter, a na nos założył okulary przeciwsłoneczne z napisem "Italia". Owszem, na początku uwierzyła i rozebrała się przed nim, ale gdy zaczął się ślinić i prosić o stosunek, nie wytrzymała. Pogoniła frajera, gdzie pieprz rośnie.

Chłopakom do dziś jest głupio, bo oznajmiła im, że następnym razem poda ich na policję. Gnojki jedne. Ona sobie z nimi poradzi.

- To ekskluzywna k... - mówi Jarek, kolega Marioli z podwórka, w jednej ławce siedzieli w szkole. - Zadziera nosa, że niby taka modelka. W jakiejś zakładówce pokazali jej zdjęcia. Zajdź do niej, to zobaczysz, jak wykleiła ściany w swoim pokoju. Wszędzie ona - jak ją Bóg stworzył. Chłopaki mówili, że w "Cuprum" idzie z każdym, kto szprecha...

- Co ich obchodzi, z kim tańczę -

kwituje ten zarzut Mariola.

Nie przejmując się pomówieniami i insynuacjami. Teraz zgłosiła się do konkursu modelek w EL-Gaz-ie. Wiele jej koleżanek też tam posłało swoje zdjęcia. Ale ona nie boi się konkurencji. Wierzy w siebie, w siłę swego ciała. Oczarować chłopaka - to takie proste. A próbne zdjęcia robił jej znajomy fotograf. Ale się ślinił, gdy się wyginała nad jeziorem w Lubiatowie. Mało nie zapłul się cały. Ale cóż, żeby osiągnąć sławę trzeba wszystko przeżyć.

Fotograf nie chciał pieniędzy. Oferował natomiast Marioli. Chyba zgłupiał do reszty. Zapłaciła więc i kazała mu iść na najbliższe drzewo.

- Może za rok będziesz prosił, żeby napisał o mnie - dodaje Mariola. - Będziesz warował przed hotelem, aby dowiedzieć się, co robię właśnie... A ja, jak Danuta Lato, zastanowię się, czy gadać z pismakiem z takiej małej gazety. Zobacysz, że będę sławna.

Mariola marzy. Ja natomiast żaluję, że uroda nie idzie w parze z... No, właśnie.

Tomasz Szewczyk

P.S. Imię bohaterki tej opowieści zostało zmienione.

T.S.

## Nocna konsultacja

Bar nocny w legnickim hotelu "Cuprum" od kilku już dobrych lat cieszy się sławą miejsca, gdzie można stracić szybko pieniądze, a nierzadko i nieźle oberwać. Miejscowi zdają sobie z tego sprawę, natomiast goście hotelowi często przekonują się o prawdziwości tych ocen na własnej skórze. W poniedziałkowo-wtorkową noc obywatel brytyjski Mirosław W. miał jednak bardzo dużo szczęścia - skradziono mu tylko 19 mln zł (w walucie obcej). Tak balował, że nie bardzo nawet wie, w którym momencie został obrabowany. Pocięził go chyba tylko fakt, że interwenującym policjantom dał długi wykład o pracy ich brytyjskich odpowiedników.

Sprawa niby przykra, ale - wstyd się mimo wszystko przyznać - cieszy. Wreszcie przyjeżdżają do nas konsultanci, którzy uczą nas na własnym przykładzie.

## GOŁĄBKİ PO RUMUŃSKU

Legnica, późne popołudnie, bar szybkiej obsługi. Do lokalu wchodzi dwóch klientów i zamawiają gołąbki. W pobliżu baru kręci się duża grupa Rumunów. Zajmują się żebrawiną. Kobiety są ubrane w stare zniszczone szmaty. Dzieci podobnie. Nie myci od wielu dni, wydzielają okropny smród. Ohyda. W pewnym momencie jedna z kobiet, z dwójką dzieci, wchodzi do baru...

"Goście" zajmują wolny stolik. W swoim języku, niezrozumiałym dla innych klientów, wymieniają jakieś uwagi. Ich obecność wywołuje duży niesmak wśród innych konsumentów. Personel nie reaguje. Dla nich każdy klient jest dobry.

Małe Rumuniątko wstaje od stolika i zaczyna spacer po lokalu. Zagląda ludziom do talerzy. Przystaje przed gośćmi, którzy zamówili gołąbki i zaczynają ich konsumpcję. Wyciąga brudną rękę i pokazuje jej matce. Ta szybko wstaje od stolika i podbiega do niego. Zachlannym

ruchem zgarnia z talerza jednego gołąbka i wkłada go do gęby małego głodomora, potem następnego dla drugiego dziecka. Klienci z obrzydzeniem opuszczają lokal. Miejsce po nich zajmuje Rumunka i spokojnie kończy posiłek. Chciałoby się powiedzieć - na zdrowie.

Rumuni przyjeżdżający do naszego kraju robią w nim dobre interesy. Zebranie można przecież uznać za biznes. Zarabiają w ten sposób pieniądze, którymi mogą zapłacić chociażby za żywność. Nawet jednak tego nie robią. A dlaczego my, płacący podatki, mamy być narażeni na ich obrzydliwe towarzystwo. Przecież ktoś zajmuje się przestrzeganiem prawa. Na razie patrzmy na to zjawisko z niesmakiem ale i pobłażliwie. Może, gdy ci przytysze przywłoką jakąś zarzę zaczniemy odpowiednio działać. Ale wtedy będzie za późno!

(S)

## BIURA OGŁOSZEŃ "GAZETY LEGNICKIEJ"

LEGNICA

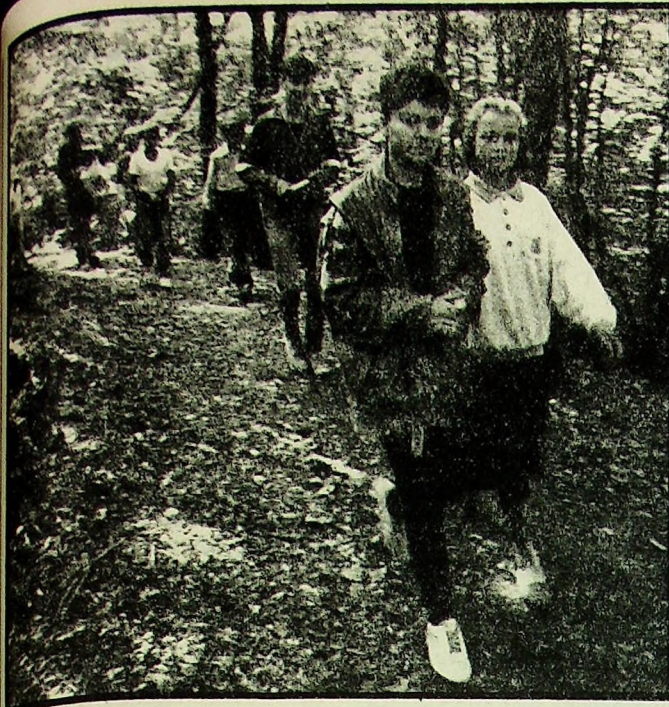
ul. Złotoryjska, tel. 222-43, tlx 787270

JAWOR

redakcja "Gazety Jaworskiej" - Rynek 4, tel. 3148

ZŁOTORYJA

ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 6



# WSPANIAKA 7

fol. St. Celoch

Od początku wakacji, w prowadzonej wspólnie z MDK "Dom Harcerza" i naszą redakcją akcji NAL, dla dzieci pozostających w miejscu zamieszkania - najaktywniejszym zastępem są "Krajoznawcy" z Godziszowej. Na specjalne zaproszenie zastępu udali się szef Sztabu Chorągwi Legnickiej NAL Kazimierz Pleśniak i nasz fotoreporter Stanisław Celoch.

Zastęp ma swoją bazę w lesie k. Godziszowej, w zbudowanym szałasie. W jego skład wchodzi: Tomek Funtowicz - zastępowy, Mariusz Bajek, Edyta Janas, Alicja Łastowiecka, Adam Feliszek, Piotr Feliszek i najmłodsza z uczestników 8-letnia Jolanta Funtowicz. Dorosłym przyjacielem i opiekunem zastępu jest mama Tomka pani Janina Fun-

towicz - która twierdzi, że zawsze lubiła pracę z dziećmi. Wraz z zastępem bierze udział w rajdach, wybieżkach itp.

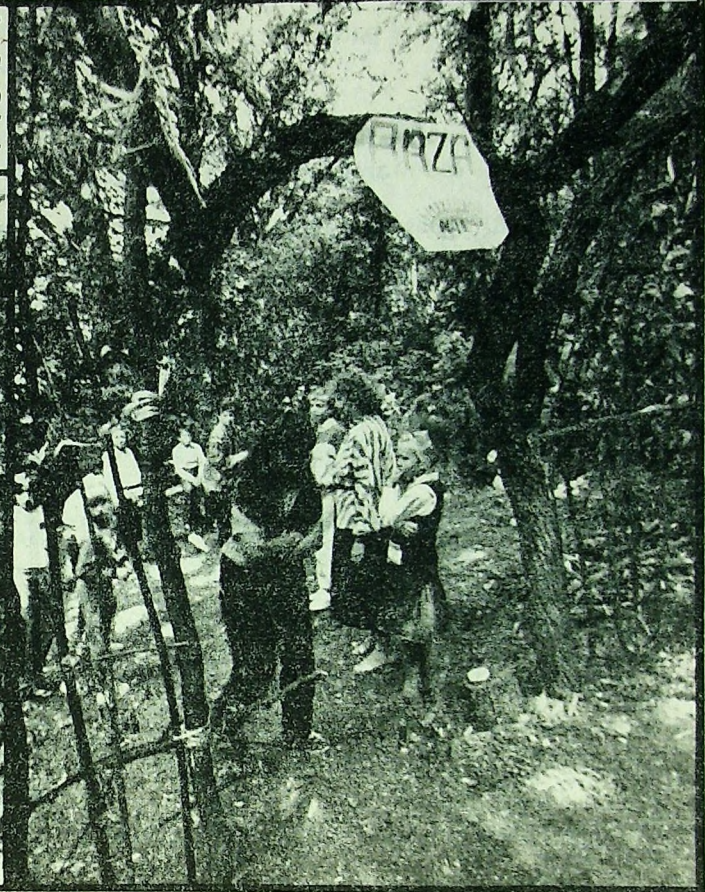
Zastęp "Krajoznawców" ma wiele pomysłów i inicjatywy.

Oprócz wykonania szalasu, organizowali zwiady po okolicy, odkryli pomniki przyrody, prowadzą akcję Niewidzialnej Ręki dla ludzi niepełnosprawnych.

W podanym wyżej składzie zastępu znajduje się również dziewczynka Edyta, która do Godziszowej przyjechała z Zielonej Góry.

Gratulujemy aktywności, pomysłowości dzieciom i zachęcamy dorosłych. Zostańcie przyjaciółmi i opiekunami zastępów NAL.

(pek)



## Legnicki kelner w oazie prominentów

# KONSUL W FIŃSKIEJ SAUNIE

Dwanaście kilometrów od głównych obiektów rządowych, na cyplu nad samym Jeziorem Łańskim, stał przepiękny, półokrągły budynek, taki stylowy hotelik w stylu "La Mirage" córki Carringtona. Na parking wjeżdżało się przez drewnianą bramę, ozdobioną jelenim porożem i powitalnym hasłem "DARZBÓR". Bo była to oaza dla myśliwych, myśliwych z dewizami, z Europy Zachodniej, a nawet USA czy Kanady. Wewnątrz superwyposażone apartamenty, z zaawansowanymi nad wodą tarasami. Na dole, w piwnicach, był podświetlany basen ze sztuczną falą, fińska sauna, kociołki wodne, specjalne wanny do "mokrych" masażu. Przyjeżdżali tu biznesmeni, dyplomaci, artyści, bo zasobne w zwierzę, podolszyfińskie lasy wokół komfortowego, rządowego ośrodka, znane były na całym świecie... Goście z Polski bywali tu rzadko, ot, czasami wpadł "czerwony książę", czyli Andrzej Jaroszewicz, bądź synowie innych bonzów.

Nie zapomnę wizyty konsula Lichtensteinu, która omal nie zakończyła się wielkim skandalem, a może nawet tragedią. Przyjechał ze swoim zastępcą, młodym przystojniakiem i dwiema studentkami z Monachium. Konsul miał około sześćdziesiątki, był potężnie zbudowanym, wysportowanym mężczyzną. Wszyscy zajęli osobne apartamenty, ale śniadanie kazali sobie podawać do łóżek, licząc na naszą absolutną dyskrecję...

Pewnego dnia Jego Wysokość Konsul zamknął się w fińskiej saunie ze swoją studentką. Ku ich zaskoczeniu zatrzasnęły się drzwi i nijak nie mogli ich odryglować. W saunie nie było jeszcze systemu alarmowego, a temperatura rosła z każdą minutą... Obydwoje długo sobie nie zdawali sprawy z sytuacji, wesoło się zabawiając, a gdy już dotarła do nich świadomość niebezpieczeństwa - wpadli w panikę. Na szczęście przechodził tamtędy pełniący wówczas

dżur kolega, którego zaintrygowały dobiegające z wewnątrz dziwne odgłosy. Z trudem udało mu się odblokować zamek. Konsul i jego partnerka byli już mocno "podgrzani", prawie półżywi... Nie muszę dodawać, że został za to sownie wynagrodzony przez przedstawiciela księstwa Lichtensteinu, tak że po skończonej służbie mógł rozpocząć życie z wysokiego pułapu.

Najwięcej dewizowych gości przybywało do Łańska podczas rykowiska. Wybierając się na polowanie, każdy miał do dyspozycji gazik z kierowcą i łowczego.

Każdy wracał z jakimś myśliwskim trofeum! Czekaliśmy na nich z posiłkiem, a gdy na parking zajeżdżał którykolwiek gazik, wychodziliśmy naprzeciw z zębówką i drobną zakąsczką. Muszę powiedzieć, że wszyscy zachowywali prawdziwy rytuał myśliwski. Gdy ktoś na przykład upolował po raz pierwszy byka jelenia, pozostali zbierali się wkoło,

mistrz ceremonii maczał gałązkę jodły we krwi zabitego zwierza i chłostał nią po twarzy szczęśliwego strzelca, mianując go w ten sposób prawdziwym myśliwym.

Przed odjazdem gości przygotowaliśmy specjalną, uroczystą kolację, lub ognisko na leśnej polanie. Królowała oczywiście dziczyzna, pichcona na różne sposoby, sownie zakrapiana polską, białą wódką.

Jeszcze dalej, gdzieś 30 kilometrów od gierkowej willi, nad wielkim jeziorkiem w sercu puszczy, usytuowany był jeszcze inny, niewielki rządowy ośrodek, zwany "Biesalem". Miał tam swoją kwaterę, w której często przebywał, ówczesny minister bez teki, Wieczorek. Bywał tam także Władysław Gomułka, który u schyłku swoich lat bardzo dbał o swoje zdrowie, o sprawność fizyczną. Potrafił pływać w jeziorze całą godzinę! Narzucał sobie i innym prawdziwy, codzienny reżim, co do

minuty przestrzegał terminów podawania posiłków. Byłem tam tylko raz i pamiętam, jak Gomułka przyjechał z dwiema siostrzenicami. Gdy spożyły się pięć minut na obiad, kategorycznie odesłał je do swoich pokojów. Złamały regulamin i nie miały już prawa do wspólnego biesiadowania...

Powoli moja służba w Łańsku dobiegała końca - mówi legnicki kelner - ale mam jeszcze co nieco do opowiedzenia...

Notował Andrzej Pawelczyk

**OSZCZĘDNOŚĆ TALENTU**  
Kelnerka widząc jednego poetę, schowała cały zapas serwetek.

Stawian

I ty możesz być milionerem!

## ORBIS SA

Legnica ul. Wrocławska 10  
jako jedyny w mieście  
prowadzi sprzedaż  
losów loterii  
TELETOMBOLA

## Ogłoszenia drobne

Komfortowy dom w Gnicznie, o powierzchni 200 m<sup>2</sup> i c.o. gazowe (2 garaże, duży ogród, przyciążające na handel lub ciche zamieszkanie w budowie w centrum Gniczna - asseblaj na dom w Legnicy. Tadeusz Tomczak 62-200 Gniczno, ul. Gwiazdźka 4

## ZH-P ZAKMAT

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

części zamienne do silników SW-400 i SW-680:

- rozruszniki,
- alternatory,
- filtry,
- aparaturę paliwową

Ponadto:

- akumulatory samochodowe,
- części do ładowarek łyżkowych FADROMA

INFORMACJE: ZH-P Zakmat w Polkowicach  
tel. 472811 i 451512  
fax: 472100 tlx: 0787327 i 0787462

## HURTOWNIA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe  
"DROBTEX" SA

Legnica ul. Koskowska 10, tel. 222-11

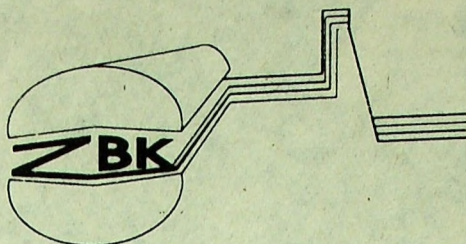
Oferuje po atrakcyjnych cenach artykuły spożywcze:

1. Olej sojowy 1 l	- 10.000
2. Szynek z drobiu 400 g	- 17.500
3. Dżem aroniowo - jabłkowy	- 3.200
4. Marmolada 320 g	- 3.000
5. Koncentrat pomidorowy	- 3.500
6. Chałka grecka 450 g	- 16.000
7. Kawa Racobs - 100 g	- 2.500
8. Batony czekoladowe	- 1.200
9. Syrop z owoców południowych 1,5 l	- 16.000
10. Napoje 0,33 l w puszkach	- 2.800
11. Dezodorant DEO TIME	- 15.000
12. Reklamówki z nadrukiem	- 300
13. Żołądki drobiowe mrożone importowane (pakowane w ilościach 2,268 kg)	- cena do uzgodnienia

## 30 LAT TRADYCJI

najstarszy zakład w LGOMie  
prowadzi prace

- Na metrze
- w Wieliczce
- w Algierii
- w Niemczech
- na Węgrzech



ZAKŁAD BUDOWY  
KOPALNI W Lubinie

zatrudni pracowników o wysokich kwalifikacjach

w dziale SPRZEDAŻY  
I MARKETINGU

- wymagane wykształcenie wyższe kierunkowe,  
pożądana dobra znajomość języka angielskiego

w dziale FINANSOWYM

- wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne

- inżyniera (technika) budowlanego
- inżyniera górnika (chętnie z angielskim)
- pracowników w zawodzie betoniarz - zbrojarz

Gwarancja wysokich zarobków, możliwość pracy za granicą

SKORZYSTAJ Z DOBREJ OFERTY I ZGŁOŚ SIĘ DO DZIAŁU

OSOBOWEGO ZBK W LUBINIE

ul. M.C. Skłodowskiej 76 tel. 44-41-77

## KURSY WALUT

Legnica dn. 30.07.1991 r.,  
godz. 15.00

Kantor ul. Lenina

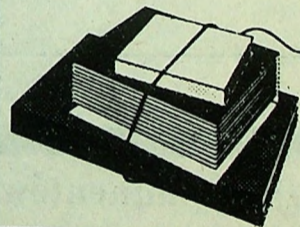
	Skup	Sprzedaż
USD	11.340	11.400
DM	6.350	6.400

Orbis ul. Wrocławska

	Skup	Sprzedaż
USD	11.230	11.380
DM	6.250	6.460

## UWAGA BIZNESMENI!!!

Prowadzenie ksiąg handlowych przez biegłych księgowych zatrudnionych w Spółce "ALFA" usprawni działanie Waszych firm oraz ustali wysokość Waszych zobowiązań podatkowych.



Zgłoszenia i informacje  
pod nr tel. 282-38



Zanim importowana żywność trafi na półki - rozmowa z prof. Wiktorem B. Szostakiem, dyrektorem Instytutu Żywności i Żywienia w Warszawie.

## TRUCIZNA TYLKO NA ŻYCZENIE

- Panie profesorze, prowadzony przez pana zespół specjalistów jest odpowiedzialny za jakość żywności importowanej na nasz rynek. Jakie formalności obowiązują importerów?

- W nowych warunkach gospodarczych władze stosują bardzo liberalną politykę. Importować może praktycznie każdy.

Firma sprowadzająca żywność do Polski musi uzyskać pozwolenie Głównego Inspektora Sanitarnego

na wprowadzenie jej do obrotu. Wnioski o wydanie zezwolenia składa się w Instytucie Żywności i Żywienia. Naszym zadaniem jest przygotowanie dla Głównego Inspektora Sanitarnego opinii, uwzględniającej celowość wprowadzenia danego produktu na rynek krajowy. Określamy jego przydatność w żywieniu, a także w rozbiu na poszczególne grupy wiekowe ludności, oraz poziom bezpieczeństwa konsumpcji. Opinię przygotowuję w oparciu o analizę wyników badań laboratoryjnych, dokonanych przez powołanych ekspertów. Ostateczny wniosek wystawiony dla GIS precyzuje warunki, na jakich dany towar może wejść na rynek, a w szczególności - dopuszczalne zanieczyszczenia metalami ciężkimi, stopień skażenia bakteriologicznego, maksymalną zawartość pestycydów i - w wielu przypadkach - azotanów i azotynów. Na podstawie mojej opinii Główny Inspektor Sanitarny wydaje zezwolenie określające warunki wprowadzenia każdej partii

danego towaru na rynek. Z chwilą, gdy partia towaru trafia do Polski, odpowiednia stacja sanitarno-epidemiologiczna przeprowadza badania. Tylko produkt spełniający wszystkie wymagania ma prawo trafić na rynek.

- Czy polskie normy są równie liberalne jak polityka wobec importerów?

- Nasze normy są znacznie surowsze i bardziej wymagające niż przepisy stosowane w krajach zachodnich. Często zdarza się, że produkt, który jest dopuszczony do sprzedaży na Zachodzie, u nas nie uzyskuje atestu, gdyż nasze wymagania są bardziej rygorystyczne. Polskie normy są surowsze nie tylko od aktualnie obowiązujących w krajach wysokorozwiniętych, ale także od przewidzianych dla zjednoczonej Europy. Tymczasem kupując towar pojawiający się w normalnej sieci sprzedaży, klient może być pewny, że przeszedł on odpowiednie badania i jest bezpieczny. Przestrzegalbym na-

tomiast przed kupowaniem pokątnym, na straganach. Może bowiem zdarzyć się, iż trafi się na towar nie spełniający wymagań polskiej normy. Trzeba pamiętać, że jeżeli partia towaru importowanego do Polski nie przekracza 500 kg, badanie jej, nie jest obligatoryjne.

- Czy i jak często zdarza się, że towar nie zostaje dopuszczony do obrotu?

- Zakwestionowanie partii towaru zdarza się nawet bardzo dobrym firmom. Nie robiłbym z tego dziennikarskiej sensacji. Niedopuszczenie produktu na polski rynek wcale nie oznacza, że jest on trujący czy szkodliwy. Znaczący to tylko tyle, że nie spełnia wymagań surowych polskich przepisów i, przy okazji, świadczy o skutecznym działaniu polskich służb sanitarnych. W Polsce np. dopuszczalny poziom zawartości kadmu w odżywkach dla dzieci wynosi 0,01 mg/kg, natomiast w Niemczech - 0,04. Nie oznacza to, że Niemcy podtruwają swoje dzieci, ale taka

odżywka nie ma prawa przekroczyć polskiej granicy.

Wypadki przy pracy zdarzają się najlepszym. Nie powinno to podważać zaufania do firmy. Przeciwnie, jego miarą powinna być ilość towaru dopuszczonego do sprzedaży, co oznacza, że spełnia on bardzo rygorystyczne - co jeszcze raz chcę podkreślić - wymagania.

Rozmawiała: Dorota Goliszewska

## Świat i my

W żyłach Polaków -  
tak świat z nas drwi -  
więcej alkoholu  
aniżeli krwi.

J. Gabrysiak

# PAMIĘTNIK WSPÓŁCZESNEJ

(4)

4 grudnia 1979 r.

No, nareszcie! Nareszcie mój Jurek odzyskał przytomność. Tak bardzo się cieszę. Płakałam chyba pół dnia. Nie mogłam się opanować. Tak długo przecież czekałam. Najgorsze już za nami Jureczku. Teraz już musisz być zdrowy. Lekarz powiedział, że będzie dobrze. A ja mu wierzę.

Zastanawiam się, dlaczego to akurat nas spotkało? Za jakie grzechy? Wiesz kochany, gdy wracałam od ciebie spotkałam tę idiotkę Beatę. Żadnej skruchy. Nawet nie spytała, jak się czujesz... Jakby nic się nie wydarzyło. Paplała tylko coś tam o Zbyszku. Ponoć idzie do wojska. A potem spytała: "Dlaczego płaczesz?" Wygaręłam więc jej wszystko. Bo jest durna głęś.

Może to głupie, ale rozmawiam z tobą, pisząc. Tyle bym chciała ci opowiedzieć. To bardzo miłe uczucie, gdy się myśli o kimś przy każdej okazji. To takie fajne, gdy się kocha kogós bardzo. I nie wstydę się wcale tak mówić.

Wiesz, poznałam bliżej twoją mamę. Jest bardzo dzielną kobietą. Dzięki niej właśnie nie straciłam wiary, że wyzdrowiejesz. Zaprzyżniłyśmy się nawet.

Ale teraz muszę wracać do odrabiania lekcji, bo grozi mi dwójka z fizy. Dobranoc! Śpij dobrze kochany.

10 grudnia 1979 r.

Miałam dzisiaj dobry dzień. Po pierwsze - zarobiłam dwie piątki w szkole. Po drugie - dorwałam tego pyszalka Zbycha. Przestraszył się, gdy mu powiedziałam, że sprawa trafi na milicję. Niech się teraz boi. Po trzecie

Jurek podarował mi piękny wiersz. Dla mnie go napisał. "Moje dni to tylko ty, to tylko trzy marzenia: usłyszeć raz i dotknąć raz, i umrzeć, umrzeć dla pragnienia". To takie piękne. Chyba sobie dzisiaj popłaczę...

Najważniejsze, że Jurek z dnia na dzień ma więcej sił. On tak fajnie się uśmiecha. Mama powiedziała, że mnie nie poznaje, ale cieszy się, iż nie ganiam z Beatą. To zła dziewczyna. Rzeczywiście, ona przynosi mi pecha. Zresztą, cóż ona mnie obchodzi? Niech sobie jeździ tą wyleńską skarpetą Zbycha.

20 grudnia 1979 r.

Mój Jurek jest już w domu. Właśnie dzisiaj wyszedł ze szpitala. Zwolniłam się ze szkoły, by mu towarzyszyć... Mój brat, Maciek poszedł ze mną. Pomógł nam bardzo. Mama Jurka dziękowała mu bardzo. A ja? Muszę kupić Maćkowi coś fajnego pod choinkę. Pogadam o tym z Agnieszka.

Jurek ma trudności z poruszeniem się, ale wyjdzie z tego. Siedzieliśmy całe popołudnie w pokoju Jurka. Jego mama upiekła wspaniałe ciasto. Nie przeszkadzała nam jednak. Mogliśmy więc spokojnie pogadać. Słuchaliśmy muzyki. Jurek opowiadał mi o swoim przyjacielu Waldku, który studiuje we Wrocławiu na Polibudzie. Mówił, że on też będzie studiował. Ale to jeszcze dwa lata.

Potem Jurek mnie pocałował. Jak on to potrafi!... Ja chyba wariuję. A jutro sześć lekcji.

Aha, mama Jurka zaprosiła mnie na Wigilię.

Monika R.

## TELEWIZJA STOP!

Dla zmartwionych zbyt częstym oglądaniem przez ich dzieci telewizji wprowadzono na rynek (na razie w Kalifornii) niewielką przystawkę, która programuje dowolną sekwencję pór włączania i wyłączania aparatu. "TV Manager", bo tak nazywa się urządzenie, jest czarną kasetą z zegarem i elektroniczną

wkładką. Podłączony do OTV, po zamknięciu na klucz kłapki nad klawiaturą programującą, jest w zasadzie odporny na sabotaż ze strony dzieci. Producent nie podaje jednak, co dzieje się z telewizorem w przypadku, gdy dziecko roztrząska urządzenie lub przegryzie kabel.

## DUŻY WYBÓR MARGARYNY z ZPT w BRZEGU W CENACH HURTOWYCH:

- Mleczna
- Palma
- Cora
- Kama
- Słoneczna
- Brzeska
- Masło roślinne

poleca

Hurtownia Artykułów Przem. i Spożywczych  
**PP-H "BRAVO"**

59-500 Złotoryja, ul. Grunwaldzka 16, tel. 570

Przyjmujemy także zamówienia telefoniczne.

Stalym odbiorcom większych ilości

- zapewniamy bezpłatny transport.

Zamówienia przyjmuje ponadto filia Hurtowni "BRAVO" w Legnicy przy ul. Złotoryjskiej, róg Hutników (siedziba RW NOT), tel. 287-10.

## ŚRODA 31 lipca 1991 r.

Wsch. Śl. 3.59 Wsch. Ks. 20.37  
Zach. Śl. 19.30 Zach. Ks. 9.14

### IMIENINY

Ernesta, Heleny, Ignacego

### POGODA

Nadal piękna pogoda. Bezhmurnie i bezwietrznie. Temperatura w nocy i rano do 15°C, w dzień do 27°C. Ciśnienie w normie.

### INFORMATOR

**TELEFONY:** • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992.

#### LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepne 254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 208-63 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 288-74 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 •

#### LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepne 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwa Górniczego 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

#### GŁOGÓW

• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepne 33-48-69 • Pomoc drogowa 33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

#### ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepne 733 • Pomoc drogowa 560 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznica dla zwierząt 279

#### JAWOR

• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepne 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznica dla zwierząt 24-59 •

#### CHŁOJNÓW

• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepne 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

### APTEKI

Dyżur pełnią:

\* Głogów - ul. Budowlanych, tel. 33-21-52

\* Legnica - ul. Izerska, tel. 64-787

\* Lubin - ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25

### Szpitala

Całodobowy dyżur pełnią w:  
Chojnowie - ul. Nowotki 20  
Głogowie - ul. Kościuszki 15  
Jaworze - ul. Szpitalna 2  
Legnicy - ul. Jaworzyńska 151 - ginekologiczny, ul. Iwaskiewicza 5 - oddział dziecięcy, doraźna pomoc pediatryczna (19.00-7.00), oddział laryngologiczny, okulistyczny ul. Iwaskiewicza 5, oddział wewnętrzny ul. Nowotki 31 - oddział zakaźny, ostry dyżur chirurgiczny ul. Murarska 5.  
W Lubinie przy ul. Bema 5, Łokietka 3, Skłodowskiej - Curie 64.  
W Złotoryi, ul. Hoza 11.



# TV SAT

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie: Co w lecie piszczy
- 9.35 Kino Teleferii: Safani - serial prod. czechosl.
- 10.00 Przyjemne z pozytecznym
- 10.25 Dynastia - serial USA
- 11.15 Aktualności Telegazety
- 17.00 Studio lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio lato
- 18.00 Murphy Brown - serial USA
- 18.30 Studio lato
- 19.15 Dobranoc: Makowy chłopczyk
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Dynastia - serial USA
- 20.55 Rozmowy z rzecznikiem praw obywatelskich
- 21.10 Kabaret Starszych Panów: Ostatni naiwni
- 22.20 Wiadomości wieczorne
- 22.40 Rozmowy z Nikodemem (po wizycie ojca świętego)
- 23.25 Murphy Brown - serial USA (wersja oryginalna)
- 23.55 BBC - World Service

Program II

- 7.55 - 10.15 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Język angielski (16)
- 8.40 W labiryncie - serial TP
- 9.30 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 16.45 Powitanie
- 17.00 Ekostres - ekologiczna szkoła powszechna
- 17.30 Cudowne lata - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 M.A.S.H. - serial USA
- 19.00 Rebusy - teleturniej
- 19.30 W zaczarowanym parku (2) - żart muzyczny
- 20.00 Takie studio - o studiu filmowym im. K. Irzykowskiego
- 20.40 Henryk Debiach proponuje
- 20.55 Punkt widzenia - pr. ekologiczny
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Przegląd sejmowy
- 22.00 Dziewczyna z Mazur (5) - serial TP
- 22.55 Sport
- 23.05 Telewizja nocą
- 23.50 CNN

RTL PLUS

- 9.15 Film fab., 11.00 Showladen, 11.25 Wells Fargo - serial, 12.10 Buck Rogers - serial, 13.00 Aktualności, 13.10 Der Hammer - serial, 13.35 Klan z Kalifornii - serial, 14.25 Historia Springfieldów - serial, 15.10 Ruf des Herzens - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Kobieta za 7 mln dolarów - serial, 18.45 Aktualności, 19.25 Codename: Foxfire - serial, 20.15 Film fabularny, 22.00 Stern tv, 22.35 Chefarzt dr. Westphal - serial, 23.25 Aktualności, 23.35 Der Schutengel von New York - serial

SCREENSPORT

- 8.00 Golf, 9.00 Boks, 10.30 PRO Superbike, 11.00 Wyścigi motorówek w Nowym Orleanie, 12.00 Go - magazyn sportów motorowych, 14.00 Wyścigi samochodowe w USA, 15.00 Lekka atletyka - zawody w Birmingham, 16.00 Sport Special, 16.30 Boks zawodowy, 18.00 Surfing, 18.30 Jet Ski Tour, 19.00 Golf, 21.00 Wyścigi samochodowe w Japonii, 22.00 Formula 3000 - mistrzostwa Japonii, 23.00 Baseball (mecze: Boston - Chicago)

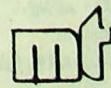
SUPER CHANNEL

- 7.00 Wiadomości, 7.10 The Mix - muzyka i informacje, 8.30 Hello Austria, Hello Vienna - show, 9.00 The Kids Hour - program dla dzieci, 10.00 The Mix, 12.30 Magazyn turystyczny, 13.00 Japanese Business Today, 13.30 The Mix, 16.00 The Kids Hour - program dla dzieci, 17.00 On the Air - rozmowy przy muzyce, 19.00 The Mix Special, 20.00 Perspectives - serial dok., 20.30 Hi Diddle Diddle - komedia USA, 22.00 Wiadomości, 22.10 Informacje sportowe, 22.20 The Financial Times Business Weekly, 22.50 UNESCO Files - serial dok., 23.20 Hang Loose - sporty mniej znane, 23.50 NASA Films - serial dok., 0.20 Wiadomości, 0.30 Wspaniałe koncerty, 1.30 The Mix Special, 2.30 Non-stop teledyski

### Ogłoszenia drobne

• Zamienię M-3 w Legnicy na dwa samochodziki - także w Legnicy. Tel. 282-38 lub 267-23 (wczoraj).

Zamienię mieszkanie M-3 i p. balkon, na większe, także w nowym budownictwie. Wiadomość: Legnica, ul. Rolnicza 12/6.



mega-trade

### Atrakcyjne niskoprocentowane KREDYTY

na rozwój Twojej Firmy

Pomoc w realizacji inwestycji i zakupie nowoczesnych technologii na Zachodzie.

Szacunkowe informacje:  
Warszawa 00-901 pl. Defilad 1, PKI Np. 1606  
tel. 20-02-11 w 2255, tel./fax 26-31-53, komertel: 3912-6351, ttx 824126

# SPORT

## Z Chrobrym nie jest tak źle

Z Leszkiem Sosińskim, dyrektorem Chrobrego Głogów rozmawia Zbigniew Jakubowski:

• Czy to prawda, że piłkarze za awans do drugiej ligi otrzymali wielomilionowe premie?

- Muszę pana rozczarować. Nas w tej chwili nie stać na coś takiego.

Owszem były premie, ale nie przekroczyły one 9 milionów dla najlepszych piłkarzy.

• Czy tak niskie premie oznaczają trudną sytuację klubu?

- Naszą sytuację ekonomiczną najprościej określiłbym jako życie na bieżąco. Żyjemy z dnia na dzień, bez luksusów, ale nie klepiemy biedy. Nie jest tragicznie, ale nie jest i różowo.

• Kupiliście jednak Czesnakowskiego z Bogatyni, który jeszcze półtora roku temu wyceniony był na 350 milionów.

- Dawne czasy. Teraz Granica puściła go za 50 mln.

• To znaczy, że jednak bolesne są skutki rozvodu z Hutą Miedzi Głogów?

- Z pewnością jest to zupełnie inny układ niż przed laty. Ale nie mówilibym o całkowitym rozwodzie. Określiłbym to raczej jako stare dobre małżeństwo, wprawdzie urządzone rozwiedzione, ale kochające się... Przecież Huta utrzymuje stadion, co oznacza wydatek około miliarda złotych w skali roku. Są też przekazywane jakieś mniejsze kwoty na potrzeby klubu. Np. Jerzy Górski otrzymał 65 mln na działalność w pierwszym półroczu br. Tych spraw nie można nie zauważać.

• Kto was utrzymuje poza hutą?

- Prawda jest taka, że w dużej mierze żyjemy dzięki pomocy władz miasta, które Chrobremu przyznały z wojewódzkiej puli 800 mln. Mam na myśli pulę pieniędzy na sport i kulturę. Szkolenie młodzieży finansowane jest z budżetu Urzędu Wojewódzkiego. Generalnie tegoroczny budżet klubu zamyka się kwotą 4 miliardów złotych.

• Czy po awansie piłkarzy posypały się oferty od prywatnych sponsorów?

- Niestety, ale nie. To my wystąpiliśmy do 80 firm z prośbą o pomoc, i pozytywnie odpowiedziały tylko dwie: restauracja Odra będzie dożywała piłkarzy, a sprzęt sportowy przekazała właścicielka sklepu sportowego, pani Molka.

• W jakim stopniu wyniki sekcji futbolowej rzutują na funkcjonowanie pozostałych sekcji?

- W bardzo dużym. Dużo prawdy jest w potocznych opiniach, że gdyby nie awans piłkarzy to inne sekcje mogłyby być zlikwidowane.

• No właśnie, co piszczy w innych sekcjach?

- W szczypiorniaku postawiliśmy na młodzież. Trenerem jest Michał Żelazek i realnie oceniamy, że aktualnie stać nas tylko na czołówek drugiej ligi. Wyniki lepsze powinny przynieść za trzy lata, kiedy dojrzeje nasza młodzież. A póki co, straciliśmy Ratajowskiego, który poszedł na studia do Gorzowa i grać będzie w Sokole. Nie wyjaśniona jest sprawa Skołodźręgo, który przymierza się do Miedzi.

W pływaniu znakomite wyniki ma trener Marek Groffik, a Agata Jankowska powoli staje się gwiazdą polskich pływali. W kolarstwie sama młodzież, wśród której rodzynkiem jest Paweł Różycki. Stawiamy na triathlon, ale to nic dziwnego skoro mamy mistrza świata Jurka Górskiego. Są szachy ze Skalikiem i Markowskim, a siatkówka jest chwilowo zawieszona.

• Jak pan widzi dalszą przyszłość głogowskiego klubu?

- Dopóki nie zmieni się system podatkowy, system, w którym opłacałoby się inwestować w sport, to może być coraz ciężiej. Ale z kolei jak widzę naszą nieopierzoną młodzież piłkarską, ich chęć udowodnienia, że nie są gorszymi piłkarzami niż rywale, to aż serce rośnie i wtedy trzeba być optymistą.

• Dziękuję za rozmowę.

## Z magla

• *Wojna domowa w Jugosławii najbardziej zdenerwowała bodaj naszych "nuryistów", robiących każdego lata w tym kraju kokosowe interesy. Serbsko-chorwackie porachunki nie zraziły jednak kilku legnickich pseudobiznesmenów, którzy nawet pod ostrzałem artyleryjskim przeprowadzali udane interesy. Byli wśród nich m.in. znany nam "warzywniak", właściciel sklepu odzieżowego, a także jeden z ważnych urzędników państwowych...*

• *Wielu Czytelników zapytuje nas, co porabia i jak się czuje były prezydent Legnicy Tadeusz Pokrywka. Wzruszeni ich troską informujemy, że czuje się dobrze fizycznie i psychicznie i nie wważając na krążące wokół niego ploty, podczas letniego wypoczynku zbiera siły do czekającej go kampanii wyborczej. Sklep "Exclusive" prosperuje przy zwoicie - dzięki żonie.*

• *Lubianin zaintrygowano zaś zamieszczone we wczorajszym numerze "GL" oświadczenie "generala" KGHM Jana Sadeckiego, iż nie będzie kandydował w tegorocznych wyborach. Ludzie zdają sobie sprawę, że musi pilnować prywatyzowanego interesu, ale zastanawiają się jednocześnie: jak nie on, to kto? Niektórzy wymieniają ze zgrozą nazwiska biznesmenów z "Areco". W ostatniej chwili zrezygnował natomiast z ubiegania się o mandat (ten poselski) znany lubiński dziennikarz Dariusz J.M. A szkoda!*

• *Naszą redakcyjną koleżankę Natalię N., wracającą wieczorem z koleżanką do domu, próbował uwodzić wczoraj legnicki playboy Grzegorz B. (ustaliliśmy!). Metody, jakie zastosował, były dość szokujące. Zatrzymywał się na każdym rogu Wrocławskiej, odsłaniając najbardziej intymne części ciała... W końcu stanął w bramie ze spodniami na butach, nerwowo zdejmując z siebie koszulę. Dziewczyny nie dały się zaskoczyć, przeszły obojętnie, zaś playboyowi - ekshibicjonistycznie zesztywniały z osłupienia wszystkie członki ciała.*

## odjazdy i nie tyl...

• Kilka tygodni temu w zaimprovizowanym studio (sala koncertowa WDK) grupa THE LESS nagrała sobie kasety demonstracyjną. Jakość nagrań nie przerosła oczywiście możliwości sprzętu, ale efekt końcowy okazał się całkiem niezły. Wczoraj Lessi wyjechali do Jarocina, spróbować swoich sił w przedbiegach na tzw. dużą scenę. Czy im się uda? Życzymy powodzenia i trzymamy kciuki.

• Prawdopodobnie jeszcze w sierpniu odbędzie się w Legnicy koncert legendarnej już formacji THE STRIKE. Szczegółów jeszcze nie znamy. Wiadomo tylko, że podczas koncertu będzie można kupić najnowszą kasety tej kapeli.

• Demonstracyjną wideokasety przygotowuje też THE EMBRYONAL POSITION. Będzie ona zawierała materiał z koncertu, który odbył się 26 czerwca w kawiarni WDK oraz kilka pozycji premiery...

• Nakładem wydawnictwa Pomorze ukazała się na rynku księgarskim rewelacyjna powieść jednego z najwybitniejszych amerykańskich postmodernistów, Thomasa Pynchona "49 idzie pod młotek", w tłumaczeniu Piotra Siemiona. Co bardziej ambitnych czytelników nie trzeba chyba specjalnie namawiać do jej zakupu.

## Blżej gwiazd

Słowenia zdążyła do niepodległości... Dziś kilka adresów z Lubliany.

MILADJKA YOUNEED - Goran Lisica, Kersnikova 4, 61000 LUBLJANA  
LAIBACH - Ropot promo, Ilirska 4, 61000 Lubljana  
BORGHESIA - Skucforum, Verbnikova 4, Lubljana  
DEMOLITION GROUP - adres tj. do Laibacha

W niektórych muzeach obrazy wiszą dla samych autografów.

Sławian

## KRONIKA POLICYJNA

### Jawor

• 29 lipca o godz. 23.10 jaworscy policjanci zatrzymali na gorącym uczynku włamania do kiosku "Ruchu". Mieczysław S. i Adam T. mieli szczególne pecha. Po wytamaniu klódek odgłębili dolną część drzwi i w momencie gdy gramolili się do środka, zostali ujęci.

### Głogów

• W poniedziałek pecha mieli utrzymujący się z kradzieży miedzi. O godz. 11.00 na kolejnym szlaku Głogów - Krępa zatrzymano Sławomira B. na kradzieży linek łącznikowych do semaforów, o wartości 645 tys. zł. Straż Przemysłowa Huty Miedzi "Głogów" zatrzymała dwóch pracowników na kradzieży 8 kg miedzi o wartości 220 tys. zł.

• Tego samego dnia o godz. 23.20 w miejscowości Nowe Osiedle gm. Jerzmanowa, kierujący trabantem Kazimierz H. z Chodzieży zjechał nagle na prawy pas ruchu i wpadł do rowu. Kierowca i jego żona Janina z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

### Legnica

• O godz. 10.00 w poniedziałek przed Urzędem Miasta skradziono poloneza, który chwilę przedtem został zarejestrowany. Właściciel włożył do samochodu numery rejestracyjne i na chwilę się oddalił. Złodzieje odjechali polonezem wartości 47 mln zł w kierunku Lubina.

## Dla policji... (donos)

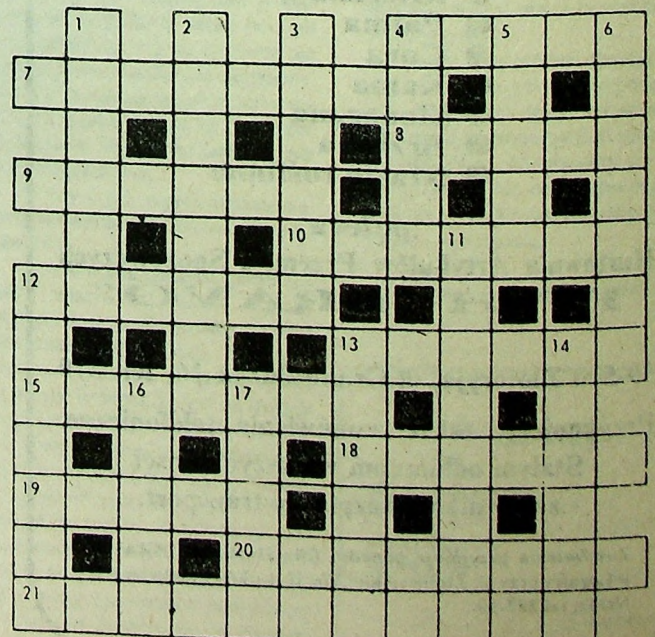
Mamy już pierwsze donosy dla powstałej niedawno policji ekologicznej. O tym, że legnickie zakłady owocowo-warzywne zatrują środowisko, wiadomo nie od dziś. Co wieczór przez kilka minut smolista smuga dymu wzmacnia nasze powietrze. Poza tym często z kanału pod mostem na ul. Wrocławskiej wypływa śmierdząca, kleista maź. Na zdrowie!

(irv)

## Legnicka Liga Szaradzystów

W każdym objaśnieniu złośliwy chochlik zmienił jedną literę na inną. Pierwszym zadaniem rozwiązującego jest więc poprawienie tego błędu.

## Krzyżówka nr 76 (5 pkt)



### Poziomo:

- zawieszanie
- kółko na walcu
- cisza
- koszona przez Rzymian
- chodzisz do niej
- bojówka
- syk dziedzica
- okupacyjna ośtawa
- kobuz
- gar
- dokonanie przeciwnika
- klamra spinająca rury

### Pionowo:

- farsz
- nie gubi zgody
- lichy kot
- procesja
- zbędny dla karoza
- powaga na dworcach
- radziecki księżycowy aparat nadawczy
- żyta nią krowa
- siana ze strychu
- zapisy jego manią
- motel
- siano

"ZBIGNIEW"

## UWAGA HANDLOWCY!

Tylko u nas możecie zaopatrzyć swój sklep w towary po najniższych cenach hurtowych:

- kurczak świeży - 14.800 - zł/kg
- kurczak mrożony - 15.200 - zł/kg
- jaja gat. I (duże) - 560 - zł/szt.
- jaja gat. II (średnie) - 520 - zł/szt.
- wątróbka drobiowa - 16.000 - zł/kg.

Towar dowozimy własnym transportem.

"Drobniarz" Legnica ul. Koskowska 10, tel. 615-76, tlx 078 7469

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786

Redaktor naczelny: Witold Podcworthy. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia "Poligraf".

Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm<sup>2</sup>

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni.

Oddział Legnica nr 383800-11080-136.

Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).